CENA 1 ZŁ. W CZECHOSŁOWACJI 3·50 KČ. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁ. RYCZAŁTEM. NUMER ZAWIERA 20 STRON.

ŚWIATOWID

NR. 52 (281) ROK VI. 21. XII. 1929



OFIARA ŚWIĄT.

U nas święta Bożego Narodzenia złączone są z uroczystą postną wieczerzą w wieczór wigilijny, z tradycyjnym karpiem. W Anglji tego zwyczaju niema; świąteczna biesiada odbywa się dopiero w same pierwsze święto, a głównym jej programem jest indyk, który zresztą i u nas w zamożniejszych domach w święta jest ulubionym przysmakiem. Już teraz targi angielskie przepełnione są indykami, zakupywanymi przez przezorne gosposie.

Wide World Photos — Paris

P. Prezydent Rzpltej wzywa do siebie polityków.





Zdjęć dokonała Agencja Fotogr. „Światowida“ na płytach krajowych „Alfa“.





Gabinet p. Prezydenta Rzplitej na Zamku Królewskim w Warszawie, w którym p. Prezydent przyjmował parlamentarzystów w sprawie przesilenia gabinetowego.

Na lewo: *P. Prezydent Rzplitej Polski, prof. dr. I. Mościcki.*

Na prawo: *Marszałek Senatu, profesor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, Juljan Szymański.*

Marszałek Sejmu, poseł Ign. Daszyński, po audjencji u p. Prezydenta Rzplitej wracający do swoich apartamentów w gmachu sejmowym.























Od dolnego rogu na lewo ku górze i wdół do dolnego rogu na prawo — powołani przez p. Prezydenta na Zamek politycy: *pos. Henryk Rozmaryn* (Koło Żydowskie), *pos. Jan Dąbski* (Stronnictwo Chłopskie), *pos. Józef Chaciński* (Demokracja Chrześcijańska), *pos. Mieczysław Niedziałkowski* (P. P. S.), *pos. Adam Chądzyński* (N. P. R.), b. prezes Rady Ministrów *prof. dr. Kazimierz Bartel, pos. Jan Dębski* (P. S. L. „Piast“), *pos. dr. Roman Rybarski* (Klub Narodowy), *pos. płk. Walery Sławek* (B. B. W. R.), *pos. Juljan Smolikowski* (P. P. S., frakcja rew.), *pos. Michał Róg* (Wyzwolenie).



Po triumfach amerykańskich.



W tych dniach powróciła z Nowego Jorku do Warszawy nasza zwycięska drużyna jeźdźców ze zdobytym przez siebie na Zawodach Międzynarodowych „Puharem Narodów". W Warszawie przyjmował ją II-gi wicemin. spraw wojsk. gen. Fabrycy. Na zdjęciu stoją od lewej pp.: por. Gzowski, por. Zgorzelski, płk. Dreszer, gen. Fabrycy, płk. Brochwicz-Lewicki, szef dep. kaw. oraz por. Starnawski.



Na lewo:

Ze Zjazdu Sybiraków w Warszawie. Przybyłych do Belwederu z hołdem dla p. Marszałka Piłsudskiego uczestników Zjazdu Sybiraków witała w jego zastępstwie p. Marsz. Piłsudska (stojący na pierwszym planie uczestnik prezydjum Zjazdu p. Świątkowski oznajmia o tem przybyłych).

Ag. Fot. „Światowida" — zdj. na płytach kraj. „Alfa".



Wojska angielskie opuszczają Wiesbaden. Poraz ostatni przed flagą wielkobrytyjską defilowały wojska okupujące drugą strefę nadreńską, którą obecnie opuściły.

The New York Times, Berlin.



Synod Prawosławny w Warszawie. Pod przewodnictwem Metropolity Kościoła Prawosławnego w Polsce Dyjonizego (w środku na dalszym planie) zebrali się w gmachu Synodu prawosł. na Pradze dostojnicy Kościoła prawosławnego m. in. (od lewej) arcyb. grodzieński i nowogródzki Aleksy, arcyb. wileński i lidzki Teodozjusz, arcybisk. poleski i piński Aleksander.



Nowy prezydent Szwajcarji. Prezydent Związku helweckiego wybierany jest corocznie z końcem roku na następny okres. W tych dniach na rok 1930 oddano tę godność kierownikowi departamentu finansowego Janowi Marjanowi Mussy, który już raz ją piastował.

The New York Times — Berlin.

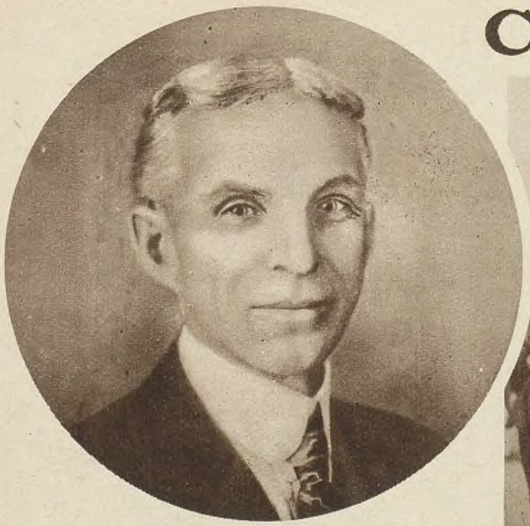


Straszna katastrofa olbrzymiego samolotu. Na Long Island pod Nowym Yorkiem runął na dach kamienicy największy samolot pasażerski Stanów Zjedn., Fokker F. 32, zrobił koziołka i ogarnięty cały płomieniami spadł na ziemię, grzebiąc w zgliszczach pasażerów.



Jak strejkują akademicy w Grecji. Ponieważ skutkiem przepełnienia uniwersytetu w Atenach rząd heleński zaprowadził znaczne ograniczenia i utrudnienia dla studentów, urządzili oni strejk generalny i uzbroiwszy się w pałki, deski itp. ruszyli przed parlament.

CI, O KTÓRYCH SIĘ MÓWI



Ford Henryk, słynny fabrykant samochodów, od jednego sukcesu idący do drugiego, rozpocząwszy fabrykację samolotów spotkał się z oskarżeniem znanej niemieckiej firmy Junkersa, który zarzuca mu plagjat w konstrukcji kadłuba statku powietrznego.



Red-Ted. Pod tym nazwiskiem znany jest minister skarbu gabinetu australskiego, którego ulubioną zabawką jest jazda na minjaturowym parowozie, wśród tłumu ciekawych, co mu zjednywa popularność w szerokich masach. Presse-Photo, Berlin.



Prof. Junkers, znany fabrykant samolotów, wytoczył skargę Henrykowi Fordowi o naśladowanie patentowanej konstrukcji kadłuba i spowodował orzeczenie sądów hiszpańskich, nakładających areszt na pierwszą serję samolotów Forda. The New York Times



Marcel Arland, młody literat francuski, otrzymał jedną z tegorocznych nagród imienia Goncourtów, przeznaczoną na popieranie młodych a już głośnych powieściopisarzy i autorów dramatycznych. Service gen. de la Presse — Paris.



Marjanna Hainisch, matka b. prezydenta Rzpltej austrjackiej a obecnie ministra handlu Schobera, wybitna pionierka emancypacji kobiecej w Austrji, zmodelowaną została przez rzeźbiarza Rödera. Pomnik jej stanie wkrótce w jednym z ogrodów wiedeńskich. Atlantic — Berlin.



Marcel Sauvage, autor sensacyjnej powieści p. t. „Pierwszy człowiek, którego zabiłem“ otrzymał nagrodę imienia Gringoire w wysokości 15.000 franków, przeznaczoną dla popierania młodej literatury we Francji. Service gen de la Presse.



Annie Besant i Krishnamurti, kierownicy ruchu teozoficznego w Indjach Wschodnich po dłuższej podróży propagandowej po Europie i Ameryce, nie zdoławszy jednak zyskać wielu zwolenników przybyli z powrotem do Bombaju. N. Y. Times — Berlin.



Jean Lanvin, sama dość niepozornie wyglądająca, jest jednak jedną z dyktatorek mody paryskiej, dla której spopularyzowania odbywa obecnie podróż po obcych krajach. The New York Times — Berlin.

50-lecie kapłaństwa Ojca Świętego.



Ojciec Święty na prywatnej audjencji przyjmujący z rąk przedstawiciela duchowieństwa księgę Biblji św. jako podarek jubileuszowy.



Ołtarz św. Ambrożego w kościele św. Karola al Corso, przy którym ks. Achilles Ratti 20-go grudnia 1879 odprawił swoją pierwszą mszę św.



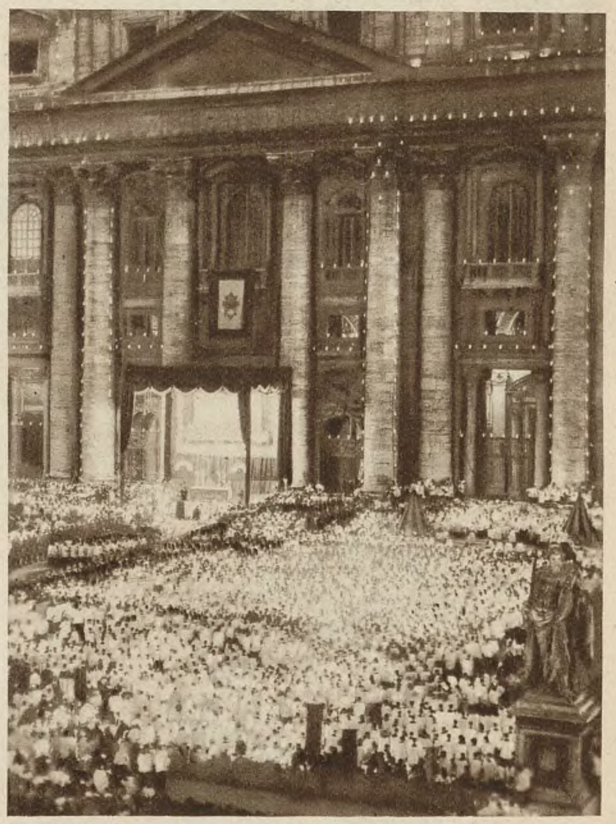
Zewnętrzny widok kościoła św. Karola al Corso, w którym w dniu jubileuszowym ma być odsłonięte marmurowe popiersie Ojca Świętego na pamiątkę Jego pierwszej Mszy św. przed 50-ciu laty.

DZIEŃ 20-go grudnia jest wielkiem świętem całego społeczeństwa katolickiego. W dniu tym przed 50 laty, w 1879 r. 22-letni kleryk Achilles Ratti w kościele św. Karola „al Corso" w Rzymie, otrzymawszy święcenia kapłańskie, odprawił pierwszą mszę św. W bibljotece ambrozjańskiej w Medjolanie, zaprawiał się do badań naukowych i taką na tem polu pozyskał sławę, że Stolica Apostolska mianowała go dyrektorem bibljoteki watykańskiej w Rzymie. Wysłany przez Papieża jako delegat Stolicy Apostolskiej na teren plebiscytowy na Górnym Śląsku a jako Nuncjusz Apostolski do Warszawy ks. Ratti nietylko swe nazwisko, ale i swoje serce łączy z losami Polski, wzajem serca Polaków pozyskując. Z rąk kard. Kakowskiego przyjmuje w Warszawie w Katedrze św. Jana sakrę biskupią, w r. 1921 żegnany z żalem a niewątpliwie i nas z żalem żegnając, mianowany przez Papieża arcybiskupem Medjolanu i kardynałem. W lutym 1922 r. po śmierci Papieża Benedykta XV. Kollegjum święte Kardynałów urząd Namiestnika Chrystusa składa w ręce ks. kardynała Achillesa Ratti, który pod imieniem Piusa XI. rządzi do dziś dnia chwalebnie Kościołem Katolickim, w jego dziejach zewnętrznych zapisując swe nazwisko pamiętnym układem laterańskim, zamykającym konflikt Stolicy Apostolskiej z Królestwem Italji.



Na lewo: Pius XI. w prywatnym gabinecie w pałacu watykańskim przy pracy.

Na prawo: Symbol pojednania się Stolicy Apostolskiej z królestwem Italji: Pierwsza msza św. Piusa XI przy ołtarzu na zewnętrznej ścianie Bazyliki św. Piotra.





Na prawo: Msza św. w bazylice św. Piotra w Rzymie, odprawiona dnia 1-go grudnia b. r. przez Piusa XI wobec dziesiątek tys. pielgrzymów, przybyłych dla złożenia Ojcu Świętemu hołdu jubileuszowego.

Najnowsza wystawa w Pałacu Sztuk Pięknych w Krakowie.



Leon Kowalski: Portret żony artysty.



Leon Kowalski: Bielany pod Krakowem.



Tadeusz Waśkowski: Portret p. S.



P. Dadlec: Szkic do obrazu.



W. Lam: Druciarz.



Henryk Hochman: „Flora“ (majolika).



Vlastimil Hofman: Zaduszki.

Katastrofy żywiołowe w Anglji.

Central News London.





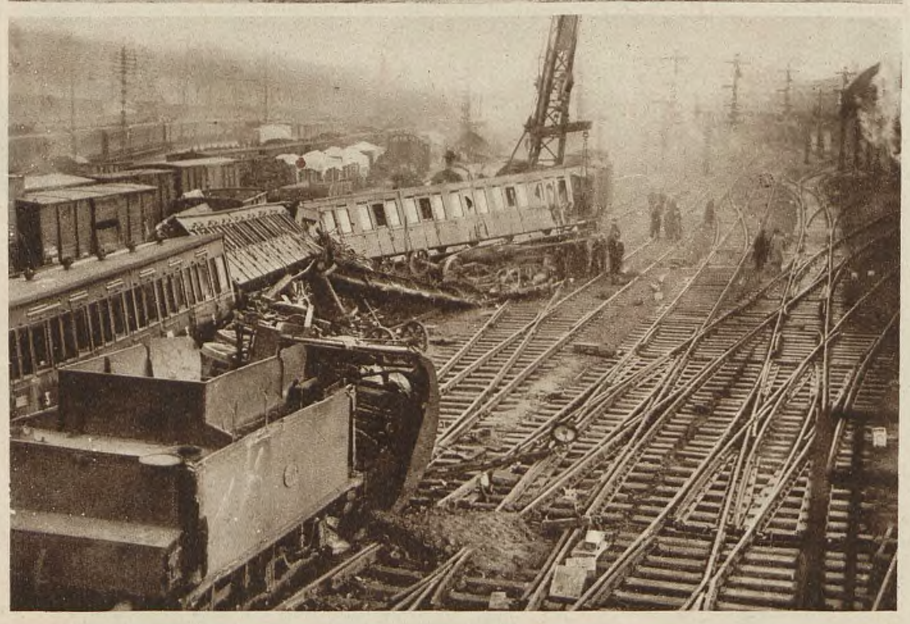
Wide World Photos Paryż.



W szeregu zdjęć podajemy tutaj obrazki ze straszliwej katastrofy jaka skutkiem huraganów nadmorskich i wylewów nawiedziła w ostatnich dniach Anglję. Obrazek pierwszy u góry na lewo przedstawia łódź ratunkową, której bohaterska załoga 26 godzin bez przerwy pozostając na miotanem burzą morzu pod Brighton niosła pomoc rozbitkom. Obok tego obrazka (u góry na prawo) jest ujęty z aeroplanu widok wezbranej Tamizy w okolicy Londynu, z zalanymi zupełnie drogami i sterczącymi wśród fal górnymi częściami domów. Poniżej na lewo przedstawiamy łódź wydaną na pastwę szalejącego żywiołu. Pod tem zdjęciem zamieszczony obrazek przedstawia samochody i pojazdy konne w okolicy Londynu, jeżdżące po zalanym gościńcu. Wreszcie obrazek ostatni na prawo odtwarza sytuację powodzian w miejscowości Maidenhead, zmuszonych do odbywania drogi po zakupno wiktuałów i z powrotem do domu na łodziach, wobec tego, że wszelkie drogi są zalane.







Na lewo:

Straszna katastrofa kolejowa pod Namur. Pociąg kolejowy, przepełniony zdążającymi do pracy robotnikami fabrycznymi wykoleił się pod stacją Namur w okolicy Brukseli w Belgji, skutkiem czego przyszło do jednej z najstraszniejszych katastrof, jakie notuje kronika tego roku. Dziesieć osób zabitych, przeszło sześćdziesiąt ciężko rannych, zdruzgotane zupełnie wagony i parowóz oraz urządzenie stacji — oto straszliwy bilans tej katastrofy.

Keystone — London.



Co ofiarować Pięknej Pani na „Gwiazdkę“.





WAŻNE to zagadnienie zaprząta w okresie przedświątecznym głowę niejednego mężczyzny. Niestety, sama dobra wola nie wystarcza — kwestja finansowa gra tu decydującą rolę. Ale nieraz mały, ale gustowny i pożyteczny drobiazg sprawi więcej radości, niż bardzo kosztowny podarunek.



Wyeliminujmy więc klejnoty i futra z naszego poradnika, a znajdziemy jeszcze zawsze dużo pięknych rzeczy.

Każda kobieta przyjmie chętnie wytworny flakon kryształowy, garnitur z pięknie rzniętego kryształu na wódkę lub wino, albo też jakieś cacko porcelanowe, służące do ozdoby mieszkania.

Ładna książka w ładnej oprawie jest również nie do pogardzenia.

Flakon perfum i odpowiedni do niego rozpylacz z kryształu także należą do chętnie widzianych podarków. Neseser z krokodylej skóry pomoże jej snuć marzenia o dalekiej podróży, a torebka przyda się zawsze, czy to ze skóry, czy też z aksamitu lub brokatu.

Jeśli pali papierosy, a któraż dzisiaj nie pali, to można jej sprawić przyjemność ładną papierośnicą, srebrną zapalniczką lub efektowną szkatułką na papierosy.

A już każdej, bez wyjątku można, ofiarować puderniczkę ze srebra, złota lub emalji, zależnie od gustu, no i kieszeni!

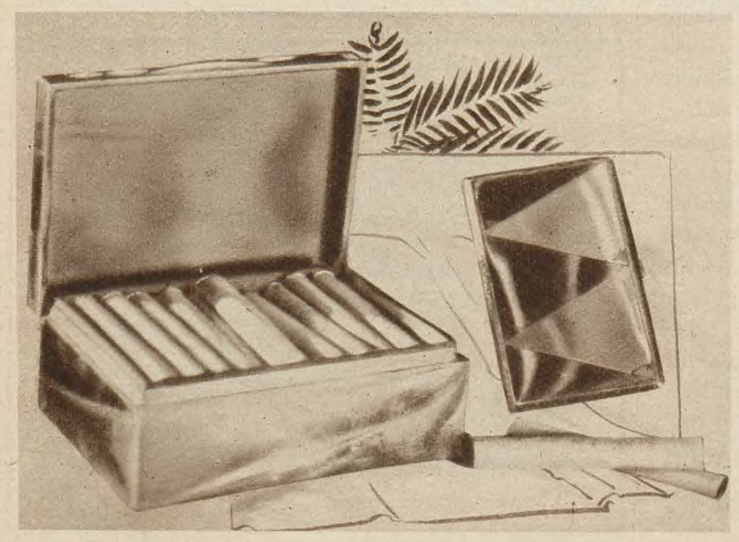
Podajemy szereg przedmiotów nadających się na upominki gwiazdkowe i pozostawiamy panom kłopot wyboru.

Jola.

Mleko ożywia cerę.









SKĄD SIĘ BIORĄ SMACZNE DAKTYLE?

WŚRÓD przysmaków, uprzyjemniających młodym i starym święta Bożego Narodzenia, jedno z najpoczestniejszych miejsc zajmują daktyle. Wiszą one na choinkach, nęcą oczy w żardinierach wśród innych słodyczy, są ulubioną częścią składową rozkosznych przekładańców, składnie ułożone na łodyżce w pudełkach tekturowych albo ozdobnych kasetach drewnianych są mile widzianym podarunkiem świątecznym.

Skąd się one biorą? Trzeźwy, prozaiczny człowiek nowoczesny powie: zbiera się je w krajach południowych, eksportuje potem do wielkich firm wywozowych produktów kolonjalnych, skąd za pośrednictwem większych i mniejszych handlarzy dostają się one do naszych sklepów i sklepików, gdzie je za drogie pieniądze kupujemy. Dobrze, ale to jeszcze nie wyjaśnia powstania pierwszej palmy daktylowej. Chcąc odpowiedzieć na to pytanie zasadnicze, trzeba oddać głos legendzie muzułmańskiej. Prowadzi ona nas aż do samego raju. Nasz praojciec Adam odczuł pewnego razu dotkliwy ból. Archanioł Gabrjel, przysłany przez Boga biedakowi na pomoc, nakazał mu, by obciął swe paznokcie i włosy, które już nadmiernie wyrosły. Nasz rodzic wezwania anielskiego usłuchał — obrzynki paznokci i włosów zakopał w ziemię i oto było nasienie pierwszej palmy daktylowej. Na jej widok Adam się rozradował, zadowolenie zaś jego było jeszcze większe, gdy zasmakował w jej owocach. Ale nie tutaj koniec legendy. Oto gdy Adam na kolanach dziękował Stwórcy za ten nowy przysmak, szatan pozazdrościł mu go tak, że do wściekłości doprowadzony dostał ataku histerycznego płaczu. Ciężkie i gęste jego łzy spadały na drzewo, które nagle dostało obok liści długich, ostrych kolców. Taki był początek palmy daktylowej. Ale i później wiara Arabów, zwłaszcza ich poezja drzewo to otacza szczególniejszą czcią i do dziś dnia Muzułmanie nigdzie w czasie wędrówki tak żarliwie się do Allaha nie modlą, jak w cieniu palm daktylowych.



Palmy daktylowe, ocieniające plantacje trzciny cukrowej w Egipcie.



Na lewo: *Segregowanie zebranych daktyli w oazie algierskiej.*



Na prawo: *Transport zbiorów daktyli w koszach, dźwiganych przez osiołka.*

Tyle mówi legenda i poezja. Życie gospodarcze dzisiejszego świata również nie przechodzi obojętnie około tego drzewa. Potrzebując według starego wyrażenia arabskiego wody w nogach a słońca w głowie, palma daktylowa rodzi się w nadmorskich krajach południowych, gdzie jej kultura przynosi wielkie dochody, stanowiąc jedną z najważniejszych pozycyj w handlu eksportowym. Najszlachetniejsze daktyle wywodzą się z Algieru, gdzie tych drzew obecnie rośnie podobno bez mała 7 miljonów. Część owoców spożywana jest na miejscu przez tubylców, znaczniejsza jednak, licząca setki tysięcy kwintałów, dostaje się do innych krajów Afryki, do Ameryki, Europy i t. d. Jednak nie same tylko owoce wynagradzają dość zresztą uciążliwą hodowlę palmy daktylowej. Poza tem wszystko, co na palmie rośnie, od pnia do liści i ówych cierni, wszystko da się praktycznie na miejscu spożytkować. To też w ostatnich czasach rząd francuski i hiszpański zwrócił szczególniejszą uwagę na ten dział kultury rolnej, pragnąc uszlachetnić również i prymitywne dotychczas plantacje w Tunisie, a nawet i w Maroku. Jeżeli w dzisiejszych stosunkach politycznych Europy, Ameryki i Azji tak ważną rolę odgrywa kwestja posiadania łożysk węgla i źródeł nafty, to w stosunkach europejsko-afrykańskich palma daktylowa niejednokrotnie brana jest w rachubę w sprawach wojny, czy pokoju. I w długotrwałej wojnie połączonych wojsk francuskich i hiszpańskich z Abd-el-Krimem chodziło także o posiadanie terenów plantacji palmy daktylowej.

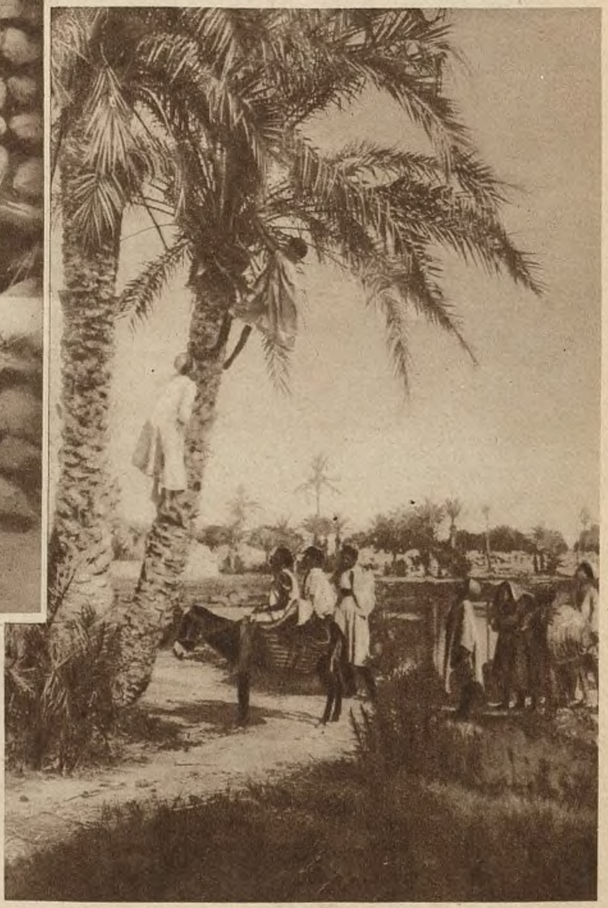
U dołu: *Arabowie, plecący kosze z włókna palmy daktylowej.*





Dobrze nawodniona plantacja palmy daktylowej w południowym Algierze.

FOT. JACQUES BOYER — PARIS



Zbieranie owoców palmy daktylowej w południowym Tunisie.



Kościół Nawiedzenia N. P. Marji w Połonji, w powiecie rybnickim. Forma hełmu świadczy o tradycjach gotyckich.



Kościół św. Jana Chrzciciela w Łagiewnikach Wielkich, w powiecie lublinieckim.



Kościół św. Piotra i Pawła w Bziach, w pow. pszczyńskim, z wysoką iglicą hełmu wieży, dowodzącą tradycyj gotyckich.

ZABYTKI SZTUKI W WOJEW. ŚLĄSKIEM.



Na lewo: *Posążek Matki Boskiej z Dzieciątkiem w kościele Wniebowzięcia Najśw. Panny Marji w Lubecku, w pow. lublinieckim, z w. XV—XVI.*



Na prawo: *Fragment „sobót“ kościoła Bożego Ciała w Jankowicach, w powiecie rybnickim*



U dołu:
Kościół Wniebowzięcia N. P. Marji w Miasteczku Śląskiem, w pow. tarnogórskim.

PERŁĄ w skarbcu ziem polskich jest Górny Śląsk i wśród radości, która nastała w Polsce po krwawych znojach wojny światowej, nie najmniejszą była ta, żeśmy po wiekach odzyskali tę prastarą dzielnicę polską. Niemniej jednak do dziś dnia szerokie koła społeczeństwa fałszywe mają lub conajmniej niedokładne wyobrażenie o Górnym Śląsku, patrząc na niego jednostronnie, jako na kraj kominów, kopalni i hut. Ilekroć jest mowa o życiu kulturalnem tej ziemi, myśli się tylko o teraźniejszości, uważając ją za pierwsze dopiero próby zaszczepiania tych idealistycznych pierwiastków na grunt zmaterjalizowany. O tem, że Górny Śląsk pochlubić się może rdzennie polską kulturą duchową, zachowaną z dawnych, bardzo dawnych czasów, kiedy jeszcze nie zerwał się jego związek z Macierzą, o tem prawie nic się nie wie.

Tymczasem na tej ziemi kominów i zwałów węglowych, na tej ziemi, w dzień i w nocy huczącej warkotem maszyn zachowały się pomniki dawnej sztuki, zwłaszcza kościelnej, posiadające przytem wybitnie rodzimy charakter i wiążące się w jedną grupę artystyczną z budownictwem Zachodniej Małopolski co świadczy o odwiecznych tradycjach polskich ludu śląskiego. Kościółki te, przeważnie drewniane, już samym swoim wyglądem zewnętrznym przedstawiają szczególniejszy interes dla miłośnika dawnego budownictwa, a otoczone odwiecznymi drzewami stanowią bardzo ładne wysepki krajobrazowe. Niemniej ciekawe jest ich wnętrze. W niem zachowały się niejednokrotnie cenne zabytki malarstwa, rzeźby, tkactwa i złotnictwa, sięgające naogół XV. w., nieraz noszące na sobie ślady tradycji jeszcze gotyckich, harmonijnie łączących się z motywami stylów późniejszych. Kończą się one zazwyczaj na w. XVII., bo obce panowanie nie pozwoliło na dalsze ich kontynuowanie i dopiero dzisiejsze czasy nić przerwaną na nowo nawiązały. Ale to tylko odrodzenie dawniejszej sztuki śląskiej, nie zaś, jak się u nas dość powszechnie a mylnie sądzi, tworzenie sztuki na pustkowiu przeszłości.

Te pozostałe zabytki dawniejszej sztuki są dzisiaj przedmiotem szczególniejszej opieki ze strony oddziału sztuki przy śląskim urzędzie wojewódzkim. Pod kierunkiem p. dr Dobrowolskiego dokonywa się naukowa inwentaryzacja ich, sporządza się zdjęcia pomiarowe, czuwa się nad umiejętną konserwacją ich, względnie restauracją. I nasze fotografje, które tutaj reprodukujemy, z tego źródła pochodzą, co tutaj z wdzięcznością zaznaczamy.

Fot. Oddział Sztuki Urzędu woj w Katowicach.





Na lewo:
Portal gotycki w kościele św. Jakóba w Lubszy, w pow. lublinieckim.

Na prawo:
Kaplica św. Jana Nepomucyna w Bukowie, w powiecie rybnickim.



Kościół św. Jakóba w Lubszy, w powiecie lublinieckim, pochodzący z w. XV—XVI.



Kosciół św. Jadwigi w Pszczynie: grupa z predelli dawnego ołtarza z wieku XVI.



Kościół św. Bartłomieja w Ruptowej, w powiecie rybnickim, z charakterystycznemi „sobotami“, biegnącemi wokoło.

WŚRÓD LUDZI „LEŚNYCH“.



Młoda para małżeńska ludzi leśnych: On ma lat 14, ona 13-cie.



Namiętnością ludzi leśnych jest palenie fajki. Nawet dzieciaki mają ją ciągle w ustach.

NA dawniejszych mapach geograficznych Afryki niektóre miejsca były oznaczone czarnym kolorem na znak, że są jeszcze niezbadane, że nic nie wie się o ich wyglądzie, o ludziach, którzy je zamieszkują. Dzisiaj już takich czarnych miejsc w atlasie niema, tylko w okolicy biegunów, zwłaszcza północnego, niektóre ziemie oznaczone są tylko konturowo, linjami, nie zamkniętymi w sobie, lecz urywającymi się. Dumnemu z postępu nowoczesnej wiedzy człowiekowi zdaje się, że poza tymi podbiegunowymi krajami wszystko jest mu już znane.

Tymczasem trzeba być nieco skromniejszym. Raz po raz, „odkrywa“ się wprawdzie już nie nieznane ziemie, ale nieznane ludy. Nauka nowoczesna, mimo niezaprzeczalnego rozwoju, może nawet i na te skąpe wiadomości kazałaby nam jeszcze długo czekać, gdyby na horyzoncie tych nieznanych krajów nie był pojawił się pomocnik czy rywal nauki w postaci... kina. Pobudki idealne wiodą uczonych, interesa kina, poszukującego ciągle nowych sposobów dla zapełnienia swoich sal, organizują ekspedycje filmowe, odznaczające się od naukowych większą przedsiębiorczością, a może tylko rozporządzające większymi zasobami finansowymi, które wkłada się w nadzieji zysku, nie zawsze dostającego się w udziale idealistycznym uczonym. Z uświadomienia sobie tego faktu wynikł w ostatnich czasach sojusz, kooperatywa obu czynników: naukowego i filmowego. W niej zagwarantowane są środki materjalne, przedsiębiorczość i fachowo naukowe kierowanie i wyzyskanie ekspedycji.

Na prawo: Kobieta z plemienia ludzi leśnych szyje sobie nową suknię.





Psy, nieodstępni towarzysze, jakby dalsza rodzina ludzi leśnych.

Taką filmowo-naukową ekspedycję urządziły kilka miesięcy temu Sowiety w krainę rzeki Amur w Azji Wschodniej a wyniki przedsięwzięcia były nadspodziewanie bogate. Odkryto całe odrębne zbiorowisko ludzi w liczbie około 1300 osób, pochodzenia mongolskiego, żyjących jeszcze bardzo prymitywnie uprawiających rybołówstwo, szczególnie zaś polowanie na dzikie zwierzęta dostarczające im mięsa, skór itp. Żyjąc w lasach, do których rzadko kiedy obcy zagląda, ludzie ci prawie nie znają reszty świata, jego radości i kłopotów, nie wiedzą nic o wydarzeniach, które nami niedawno wstrząsnęły i dopiero od tej sowieckiej ekspedycji filmowej dowiedzieli się o istnieniu i Sowietów i filmu. Czy im to rozszerzenie ich widnokręgu umysłowego na dobre wyjdzie — to znowu inne pytanie.



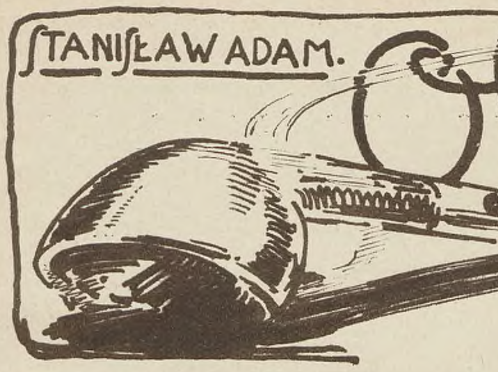


Milczące zebrania religijne pod przewodnictwem głowy rodziny.

Na lewo: Budowa chaty mieszkalnej.

FOT. FRANCIS C. FÜRST — WIEN.

STANISŁAW ADAM.



Ostatnia Sprawa Sherloka Holmesa

ILUSTR. A. ŻMUDA

I zeszliśmy na dół, ja zamyślony, a Holmes nucąc wesoło jakąś arję.

Ensemble było wspaniałe, Ja czułem się obco wśród tych eleganckich pań i panów, ale pokazało się, że lord mówił prawdę o znajomościach mojego przyjaciela w kółku „wyższych dziesięciu tysięcy". Słynnego detektywa wnet otoczył krąg fraków i widziałem wyraźnie, że niektórzy z tych ludzi mieli większe obowiązki wdzięczności względem niego, niż mieliby się ochotę przyznać. Resztę wiodła ciekawość poznania tak słynnego detektywa. Ci rekrutowali się przeważnie z młodzieży.

Wszystkich ich jednak intrygowała obecność Holmesa, który uśmiechał się tylko, a gospodarz na pytania w tym względzie odpowiadał obietnicą niespodzianki.

Nie będę opisywał wspaniałego objadu, którego koroną była zapowiedź naszego gospodarza, że goście ujrzą teraz jeden z największych djamentów świata, słynne „Oko Proroka", którego właścicielką stała się od wczoraj obecna solenizantka.

„Pan Holmes" — zakończył z uprzejmym uśmiechem gospodarz, „był tak łaskaw podjąć się opieki nad nim i jestem pewny, że jest on teraz bezpieczniejszy niż w najbardziej opancerzonym „safe'ie". On też zechce pokazać go nam wszystkim".

Wielki detektyw wydobył z kieszonki safjanowe pudełeczko i otworzył je.

Ogólny okrzyk zachwytu rozległ się wokoło. Mistrz podszedł do pani domu i w jej ręce złożył bezcenny klejnot. Zaczął on potem krążyć z rąk do rąk i upłynął dobry kwadrans nim wrócił do rąk gospodarza. Ten przystąpił do Holmesa i wręczył mu go. Równocześnie pani domu dała znak powstania i wszyscy też przeszli do zwierciadlanej balowej sali, skąd odezwały się marzące dźwięki walca.

„Otóż i połowa pańskiego zadania już skończona", ozwał się z uśmiechem lord do Holmesa „proszę zechce go pan zachować lub włożyć z powrotem do skrytki".

„Włożę go do skrytki" rzekł detektyw, z lekka obserwując twarz lorda. „Proszę, niech nam pan towarzyszy".

Gdy znaleźliśmy się na górze, manipulacja otwierania skrytki powtórzyła się znowu.

„Pan pozwoli, że zostaniemy tu na chwilę z moim przyjacielem i wypalimy sobie fajeczkę. Za chwilę zejdziemy".

Zostaliśmy sami.

Holmes mrugnął na mnie i rzekł:

„Dobry gracz, ale ryzykant. A gdybym tak odrzekł, że zachowam klejnot przy sobie?"

Poczem rozsiadł się wygodnie i wyciągnął fajeczkę.

„A więc za chwilę zacznie się pierwszy akt naszego dramatu" rzekł. „Zbierzmy jeszcze raz nasze dane.

Nie ma najmniejszej wątpliwości, że lord zmistyfikuje kradzież dzisiaj, za chwilę. I rzeczywiście, nie pozostaje mu nic innego, ponieważ już jutro odjechalibyśmy razem z klejnotem.

Pozatem Curwood potrzebuje pieniędzy na zapłacenie długu karcianego, którego termin upływa 14. bm. Prawdopodobnie zużyje tych kilka dni na spieniężenie djamentu, chociaż przypuszczam, że to poszłoby trochę trudno.

Ponieważ jutro, jak spodziewa się zbrodniarz, nastąpi śmierć lady Curwood, więc będzie miał sposobność wyjechać do Londynu dla uregulowania spraw pogrzebu. Przypuszczam nawet, że będzie się starał wmówić w otoczenie, że śmierć lady, to samobójstwo w związku z utratą klejnotu. Będzie mu to tem łatwiej, że lady jest nieco melancholiczką i już raz targnęła się na swoje życie, jak się dowiedziałem dzisiaj.

Ale jutro wieczorem pokrzyżujemy wszystkie jego plany! Tymczasem musimy czekać".

„Przepraszam, że ci przerwę, ale coś wydaje mi się nie w porządku w twojem rozumowaniu. Więc powiadasz, że kradzież odbędzie się przez okno?"

„Najprawdopodobniej, a nawet z wszelką pewnością. Pamiętaj, że lordowi zależy na śladach z zewnątrz".

„Ależ człowieku, nie przypuszczasz chyba, że lord w balowym stroju będzie się wspinał na drzewo!"

Holmes uśmiechnął się lekceważąco.

„Bob Parker" rzekł od niechcenia, „jest, jak się upewniłem, byłym marynarzem i dopiero przed pięciu laty wystąpił ze służby. Zaraz po śmierci starego lorda Curwood, z którym służył na flocie. Od tego czasu jest w zamku.

To, że był marynarzem, poznałem zresztą też odrazu po jego sposobie wychodzenia na schody. Stawia stopy dość szeroko, palcami na zewnątrz. Ale upewniłem się o tem w ciągu dnia dzisiejszego. Sam lord Curwood mi to powiedział"...

„No dobrze, ale ślady Parkera, które łatwo ci będzie zidentyfikować, o czem chyba też lord wie dobrze?"

„Ślady? Pod zamkiem od strony parku jest szeroki chodnik kamienny, przytykający niemal do naszej lipy. Śladów nie będzie".

„A pocóż brak elektryczności?"

„Na wszelki wypadek. Komnata jest ogromna i łatwiej jest ukryć się lub wymknąć, nim gość nieproszony zapali kandelabry".

„Ależ samo znalezienie skrytki musi nasunąć podejrzenie, że to działał ktoś z domowników".

„Mylisz się. Biurko będzie rozbite z różnych stron. Można będzie wytłumaczyć, że złoczyńca wyważywszy szuflady i nic też nie znalazłszy, odkryje kasetę zapomocą wypukiwania".

„Ha, więc kapituluję. Powiedz mi jednak, dlaczego nie można aresztować zbrodniarza dziś jeszcze, w czasie kradzieży?"

„Aresztować? Kogo? Chyba starego Parkera, który może, a nawet we własnym interesie musi nie wydać lorda, by zostawić sobie deskę ratunku poza murami więzienia. Zresztą przypuszczam, że w takim razie lord ograniczyłby się do pozornego oddalenia go, tłumacząc się długoletnią jego służbą.

Pozatem nie bylibyśmy już w możności przeszkodzić śmierci lady Curwood, odsuniętej wtedy napewno na inny, dogodniejszy termin, bo żadnych faktycznych dowodów przeciwko zbrodniarzowi nie posiadamy. A pamiętaj też o tem, że lord po burzliwej scenie pogodził się z piękną Gaby, która niezawodnie ogromną ma ochotę zostać lady Curwood.

Wątpię wprawdzie, czy lord by się na to zdecydował, bo pomijając już nawet towarzyskie trudności ogromne, woli on swobodę, ale też właśnie ta jego chęć swobody i posiadania majątku żony, sprowadzi wcześniej czy później śmierć lady.

Nie mój drogi! Doczekamy do końca. Niech i ja mam zresztą pełną satysfakcję. Curwood gra wprawdzie główną rolę i reżyseruje cały dramat, ale ja zabawię się w krytyka i „położę całą jego sztukę", mówiąc językiem teatralnym".

„A czy djament nie wymknie się nam tymczasem?"

Na to detektyw zmrużył jedno oko.

„W gabinecie lorda stoi biurko, podobne do mojego, jak dwie krople wody. Co ty na to, Watson?"

„Ale już chyba wiesz wszystko, chodźmy na dół".

Idąc po schodach dodał jeszcze szeptem:

„Mam wrażenie, że lord opuści nas na chwilę. Uważaj dobrze. Możliwe że będzie chciał upewnić się o wyniku".

(Ciąg dalszy nastąpi).





Najdłuższy tunel na świecie. Obecnie kończą się już prace nad przekopaniem najdłuższego tunelu w Europie, przebijającego Apeniny na drodze z Florencji do Bolonji. Tunel ten jest długi na 18 i pół kilometra. Wprawdzie długość całego tunelu simplońskiego wynosi przeszło 19 km., ale ponieważ on jak wiadomo składa się z dwóch odrębnych części, dlatego rekord długości przynależy tunelowi apenińskiemu. Budowa jego kosztowała przeszło pół miljarda lirów, ale też skraca on znacznie czas jazdy z Florencji do Bolonji. Podajemy tutaj ogólny widok terenu pasma Apeninów, widzianego ze stacji Vernio oraz robotników, wjeżdżających do tunelu dla wykończenia robót. Carlo Delius — Nice.



Słuchawki radjowe jako wotum. Radjotelegrafista Biaggi, znany ze swego udziału w locie do Bieguna Północnego na aparacie italskim „Italja", w podziękowaniu Matce Boskiej za uratowanie go i jego towarzyszy od katastrofy, słuchawki swego aparatu radjowego, który umożliwił mu przyzwanie pomocy, ofiarował jako wotum cudownemu obrazowi Madonny „Bożej Miłości" w małym kościółku w Kampanji Rzymskiej. E. Sangiorgi — Roma.





Odnowiony portret hetmana Chodkiewicza. Między innemi przedmiotami sztuki p. Mieczysław hr. Chodkiewicz podarował do ozdoby Zamku królewskiego na Wawelu portret Jana Karola Chodkiewicza, hetmana wielkiego koronnego z wieku XVII. Portret ten mocno zniszczony odrestaurował umiejętnie artysta malarz p. Wacław Szymborski. Podajemy tutaj reprodukcję tego obrazu przed restauracją i po niej.

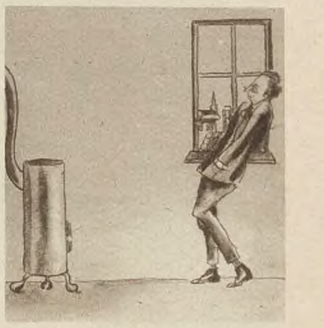
ŻEBY NIE BYŁO POMYŁKI...



Pani Katarzyno, wie pani co, niech pani mi rano zawsze naprzód daje gorącej wody, a dopiero za kwadrans herbatę, żeby nie zachodziła pomyłka.



Hej! Kawaler, to nie zawsze człek szczęśliwy, często los dla niego bywa zbyt złośliwy!!!



Ot, n. p. dzień po dniu chłodniej się robi, jeden piecyk kawalerski pokój zdobi!



Zły i smutny, chodzi po swym pokoiku codzień myśląc „kto zapali mu w piecyku"?



Lecz, gdy zimno już dokuczać mu zaczyna, sam się bierze do palenia, los przeklina!



I zaczyna od zapałek — oczywiście miast zapalić, łamie każdą, klnie siarczyście!



Gdy zapalił, wkłada węgiel, drzewo, wióra, od paliwa, piętrzy się już z ogniem góra!

Ciąg dalszy na str. 17-tej.



Na lewo: **Z Teatru Polskiego w Gdańsku.** Staraniem miłośników sceny w Gdańsku wystawiono tam niedawno bardzo udatnie znaną komedję Adama Grzymały Siedleckiego „Spadkobierca" z udziałem amatorów i pp. dyr. Teatru bydgoskiego Słomy w roli Obierzyńskiego (siedzi na kanapie) i Sarneckiej, artystki tegoż teatru (trzecia na kanapie).

Photo „Romana" Gdańsk

Ciąg dalszy ze str. 16-tej.



Lecz o ogniu jeszcze niema wcale mowy, wtedy wszystkie sprzęty spalić jest gotowy!



Ale w końcu, piec zaczyna się już walić, znużon myśli: „Jak to trudno wieś podpalić".



Restauracja grobu Vergiljusza. Niegasnąca nigdy sława poety starorzymskiego, twórcy „Eneidy" (jego nazwisko dziwnym sposobem zachowało się m. i. w znanej piosence, towarzyszącej zabawom dzieci: „Ojciec Wirgiljusz uczył dziatki swoje"), poetyckiego towarzysza Dantego w jego wędrówce przez kręgi piekła w „Boskiej komedji", sprawiła, że grób jego, chociaż z biegiem czasu zniszczał, nie uległ zupełnemu zapomnieniu. Obecnie dokonywa się robót, zmierzających do wzmocnienia i odnowienia tego grobu w grocie Pozzuoli, pod Neapolem. Fot. Carlo Delius — Nice.



Radjo w taksówkach. Jedna z dorożek automobilowych w Paryżu zaprowadziła nowość: radjo dla użytku pasażerów w czasie jazdy. Nowość ta cieszy się dużem powodzeniem. Service General de la Presse.

EROTYKA i SEKSUALIZM

Wybór najciekawszych książek z powyższej dziedziny:

Aretino: Jak Nanna swą córeczkę Pippę na kurtyzanę kształciła	Zł. 6.—
Aretino: Żywoty kurtyzan	„ 4.80
Balzac: Blaski i nędze życia kurtyzany	„ 4.—
Bokacjusz: Dekameron, 2 tomy il., 700 str.	„ 10.—
Dekobra: Gdy będziesz kurtyzaną	„ 3.—
Nerwal: Przygody kawalera De Faublas	„ 3.—
Tedesco: 50 przygód miłosnych polskiego Donżuana	„ 3.—
Forel: Zagadnienia seksualne, 2 tomy, ilustr. 400 str.	„ 5.—
Goncourt: Kurtyzana Eliza	„ 2.—
Kuprin: Jama, 400 str.	„ 4.—
Londres: Handel żywym towarem	„ 4.—
Marguerite: Ulicznica, 2 tomy	„ 10.—
Marguerite: Grzech	„ 4.—
Marguerite: Kwiat na ruinach	„ 2.50
Remy de Gourmont: Fizyka miłości	„ 3.—
Weininger: Płeć i charakter, 2 t., 700 str.	„ 6.—
Wróblewski: Romans Kurtyzany	„ 4.—
Darwin: Pochodzenie człowieka	„ 3.—
Stendhal: O miłości, 500 str.	„ 5.—
Slioskin: Romans baletnicy	„ 3.—
Wotowski: Sztuka i czary miłości	„ 3.—
Prof. Bloch: Życie płciowe naszych czasów, duży tom, 500 str.	„ 15.—
Prevost: Dziewiczy mężczyzna	„ 6.—
Dahl: Te panie z 12	„ 4.—
Wyrobek: Choroby weneryczne	„ 6.—
Wachet: Niepokój płciowy	„ 5.—
Zola: Nana	„ 2.—
Prosalus: Życie płciowe	„ 2.—

Zamówienia wysyłam pocztą, za pobraniem, nie licząc żadnych kosztów przesyłki. 765

I. NUSBAUM

WARSZAWA, UL. CHŁODNA 17, KONTO P. K. O. 18534

„OLLA" PREZERWATYWY ?.!

Jak jedwab delikatne,
Jak żelazo trwałe,
Jedynie tylko „Olla"
Są tak doskonałe! 246



Kto tylko nosi się z zamiarem kupna radjoodbiornika najnowszych udoskon. konstrukcji, gramofonu, eufonu, aparatu fotograficznego, maszyny do szycia (syst. Singera) powinien bezzwłocznie **zażądać od nas bezpłatny ilustrowany cennik**, który odwrotnie wysyłamy bezpłatnie. Sumienne wykonanie zleceń zamiejscowych. Obsługa fachowa. Ceny konkurencyjne. Warunki spłat długoterminowe, podług możności płatniczej poszczególnego klienta. 751

Dom Towarowy „UNIWERSAL"
LWÓW, ul. Kołłątaja L. 3. Telefon 74 80.



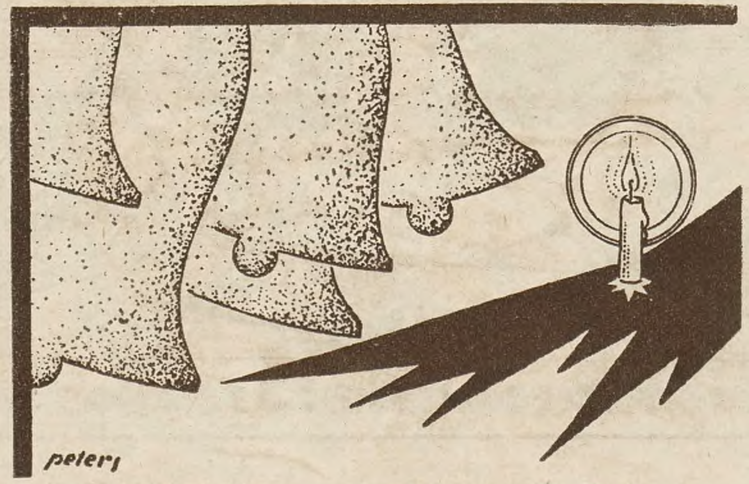
CENNIK GRATIS
w składach przyborów fotograficznych albo w fabryce
Wyłączne Przedstawicielstwo na Polskę:
Dom handlowy HENRYK POLITUR
WARSZAWA — ZIELNA 45/E

Kawalerskie FOTO-AKTY!

pojedyncze i grupy z natury, za pobraniem od złotych 10—50, wzory z cennikami po nadesłaniu zł. 2 lub 5 w znaczkach poczt. Nieodpowiednie zamieniam. 761

Józef Gazda — Warszawa 9, ul. Żytomierska 1, m. 1.

Wobec niezwykłej poczytności **„Światowida"** docierają ogłoszenia zamieszczane w naszym tygodniku do wszystkich zakątków Polski.



WIECZNA GWIAZDKA

Piękne, pogodne, wesołe dni świąteczne miną... A później szary dzień powszedni, troski, walka i tęsknota.

Darujmy sobie radjo...
Genjalny wynalazek MARCONIEGO pozwala każdemu z nas na kontakt z całym światem. Radość, wesele i barwne wrażenia — zewsząd i zawsze będą naszym udziałem.

Radjosprzęt Marconi jest nietylko dobry — jak wszystko co nosi linię tego genjusza — jest trwały, pewny, jest oparty na największem doświadczeniu.



Zobacz i usłysz
odbiornik i głośnik Marconi.
Przekonaj się.
Kup sobie i swoim WIECZNĄ GWIAZDKĘ.

Początek i szczyt radjofonji, to...

Marconi

POLSKIE ZAKŁADY MARCONI S. A.
WARSZAWA 759 **NARBUTTA 29**





„Kto to może być, to wstrętne indywiduum, które krok w krok za nami chodzi od czasu, gdyśmy się zaręczyli? — A, to mój kochany pewnie ten detektyw, któremu papa kazał zbierać o Tobie wiadomości i któremu zapłacił do końca miesiąca.



Uczniak zdobywcą autografu ks. Walji. W jednem z liceów londyńskich „wyrzucono" ze szkoły ucznia Geoffroy Gill's za to, że natarczywie dopraszał się u ks. Walji o jego autograf. Gdy następca tronu o tem się dowiedział, interwenjował u władz szkolnych, które wyrok swój cofnęły, poczem koledzy „zbrodniarza" urządzili mu owację, gdy wrócił do szkoły. Wide World Photos Paryż



Kapelmistrzyni orkiestry akademickiej. Oczywiście w Ameryce. Na zawodach piłki nożnej w Washingtonie pomiędzy klubami uniwersyteckimi z West-Virginia i Georgetown, przygrywała orkiestra akademicka, w której batutę kapelmistrzowską dzierżyła miss Marion Goodman, sama studentka pierwszej z tych wszechnic, naturalnie w odpowiednio efektownie skomponowanym stroju.

The New York Times-Berlin.

Wydawca i naczelny redaktor Marjan Dąbrowski. — Kierownik literacki redaktor odpowiedzialny: Dr. Józef Flach. — Zakłady graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" w Krakowie pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.



Straszliwy orkan nad brzegami Anglji.

Słynna miejscowość kąpielowa w Anglji południ., Brighton, padła także ofiarą orkanu, szalejącego w Kanale La Manche i na Oceanie Atlantyckim. Kilkopiętrowej wysokości fale morskie, buchające z niebywałą siłą, zalały nadmorską dzielnicę.

The New York Times — Berlin.